

Ostatnia Wieczerza – w czwartek czy piątek?

Pomiędzy Janem ewangelistą i synoptykami (Markiem, Mateuszem i Łukaszem) ujawnia się wyraźna różnica co do datowania Ostatniej Wieczerzy, którą Jezus spożył ze swymi uczniami. Jak rozwikłać tę trudność? Czy można uzgodnić przekaz Janowy z relacją synoptyków? I kiedy rzeczywiście miała miejsce Ostatnia Wieczerza? – pytał ks. Mariusz Rosik.

Pomiędzy Janem ewangelistą i synoptykami (Markiem, Mateuszem i Łukaszem) ujawnia się wyraźna różnica co do datowania Ostatniej Wieczerzy, którą Jezus spożył ze swymi uczniami. Według Marka (i konsekwentnie Mateusza i Łukasza) uczta ta miała miejsce w dniu, gdy zabijano baranki paschalne: „W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?» [...] Z nastaniem wieczora przyszedł tam Jezus razem z dwunastoma” (Mk 14, 12.17). Chodzi więc o wigilię święta Paschy, czyli według chronologii synoptyków to czwartek.

Nieco inaczej wygląda rzecz według Jana ewangelisty. Według najmłodszego spośród apostołów zwierzchnicy żydowscy prowadzący Jezusa do Piłata nie weszli do pretorium, „aby się nie skalać i móc spożyć Paschę” (J 18, 28). Wynika stąd, że proces Jezusa toczył się

jeszcze przed wieczerzą paschalną wszystkich Żydów, a ukrzyżowanie miało miejsce wtedy, gdy wyznawcy judaizmu zabijali baranki na wieczorny posiłek rytualny.

Jak rozwikłać tę trudność? Czy można uzgodnić przekaz Janowy z relacją synoptyków? I kiedy rzeczywiście miała miejsce Ostatnia Wieczerza?

Uczta paschalna

Zanim przybliżymy proponowane dziś przez biblistów rozwiązania powyżej nakreślonego dylematu, trzeba poczynić uwagę ogólną, która może znacząco wpłynąć na przyjęcie bądź odrzucenie przez Czytelnika któregoś z owych rozwiązań. Otóż trzeba jasno zdać sobie sprawę, że Ostatnia Wieczerza bez wątpienia miała charakter uczty paschalnej. Uroczystości paschalne trwały tydzień, a ich kulminacja przypadała na 14 dzień żydowskiego miesiąca Nisan. Ich przebieg opierał się na zapisie Księgi Wyjścia: ofiarowywano baranka paschalnego, skrapiano jego krwią odrzwia domów używając hizopu, mięso zaś spożywano (często w postawie stojącej, z kijem podróznym w ręku, co symbolizować miało gotowość do drogi) z praśnym chlebem.

*Trzeba jasno zdać sobie
sprawę, że Ostatnia Wieczerza
bez wątpienia miała charakter
uczty paschalnej*

Baranka wybierał
zazwyczaj ojciec
rodziny. Zwierzę
musiało być
doskonałe, bez skazy,
gdyż tego wymagało

Prawo. Na terenie świątyni, u wejścia do dziedzińca kapłańskiego, ofiarnicy odbierali wybrane baranki, by na dźwięk trąb zabić zwierzęta zgodnie z rytuałem. Zebraną krew ofiary wylewano przed ołtarzem, skąd specjalnie do tych celów przygotowanym systemem kanałów, spływała do potoku Cedron. Tłuszcz i wnętrzności spalano, jedynie zaś nadające się do spożywania mięso zabierano do domów. Nie wolno było go gotować, ale piec, uważając przy tym, aby nie złamać żadnej kości. Wówczas rozpoczynano ucztę, na której każdy z domowników miał ściśle określoną rolę. Najmłodszy z uczestników biesiady zadawał rytualne pytanie o znaczenie tak spożywanego posiłku. Odpowiedź ojca rodziny przybierała formę *hagady*, czyli opowiadania o historii święta. Przy wypowiedzianiu pierwszego błogosławieństwa spożywano przaśny chleb maczany w czerwonym sosie. Aby przypomnieć ich gorzki los, spożywano mięso baranka z gorzkimi ziołami. Posiłkowi towarzyszył rytuał picia wina, przy czym trzeci kielich, zwany „kielichem błogosławieństwa”, miał najbardziej uroczysty charakter. Tuż po nim rozpoczynał się śpiew pieśni *Hallelu* (Psalmy 112–118). Ucztę kończył czwarty, ostatni kielich wina.

Kiedy rozpoczyna się dzień?

Jedna z prób odpowiedzi na pytanie, czy Jezus spożywał Ostatnią Wieczerzę z apostołami w czwartek – jak chcą synoptycy, czy raczej w piątek – jak woli św. Jan, zasada się na dwóch odmiennych sposobach liczenia poszczególnych godzin dnia. Obydwoma sposobami posługiwano się w Palestynie I wieku. Pierwszy preferowany był przez faryzeuszy, dla których nowy dzień rozpoczynał się wraz ze wschodem słońca. Inni woleli drugi sposób: nowy dzień rozpoczynał się wraz z

zachodem słońca. Gdyby więc Jezus zasiadł do uczty paschalnej w czwartkowy wieczór już po zachodzie, to według jednego sposobu liczenia czasu był to wciąż czwartek, według drugiego już piątek.

Na pierwszy rzut oka taka propozycja rozwiązania sprzeczności pomiędzy Janem a synoptykami wydaje się rozsądna, jednak tylko na pierwszy rzut oka, przyjęcie jej bowiem skutkuje koniecznością zgodzenia się z faktem, że cały proces Jezusa musiałby odbyć się w bardzo krótkim czasie. A przesłuchań było kilka i to przed władzami żydowskimi, jak i rzymskimi. O ile można zgodzić się z tym, że Żydom zależało na czasie, o tyle trudno przyjąć, by ta sama uwaga dotyczyła Rzymian.

Dwa kalendarze

Inna próba wyjaśnienia rozbieżności ewangelicznych co do daty Ostatniej Wieczerzy opiera się na fakcie funkcjonowania w Palestynie czasów Jezusa dwóch kalendarzy. W oficjalnym kulcie judaizmu w świątyni jerozolimskiej przyjmowano kalendarz lunarny. Za kalendarzem księżycowym opowiadali się także faryzeusze, a oni mieli największy spośród wszystkich ugrupowań wpływ na pobożność ludową.

Inaczej rzecz miała się w przypadku esseńczyków (qumrańczyków). Kiedy w połowie drugiego stulecia przed Chr. stało się jasne, że opór przeciw Seleucydom i hellenizmowi stracił na swej ostrości, a potomkowie Machabeuszy skłaniali się ku kompromisom, niektórzy spośród *chassidim* („pobożnych”) zdecydowali się na zerwanie więzów

z reżimem. Udali się na pustynię w okolicy Morza Martwego, by tam oddać się ascetycznemu życiu, wypełnionemu szczegółowym zachowywaniem przepisów Prawa. Esseńczycy w swych przekonaniach trwali mocno w nurcie tradycji biblijnej. Tora objawiona Mojżeszowi stanowiła dla nich konkretyzację przymierza pomiędzy Jahwe i Jego ludem. Jedyną nowością wierzeń esseńczyków było ich silne przeświadczenie, że prorocтва o czasach ostatecznych dotyczą właśnie okresu, w którym żyli. Pełni zarzutów skierowanych przeciw kapłanom za „uczenie kłamstw” i występki moralne, qumrańczycy spodziewali się, że po zwycięstwie dobra w toczącej się pomiędzy światłością i ciemnością wojnie, będą mogli sprawować czysty kult świątynny w zrekonstruowanym według boskich reguł przybytku.

Przykładem „uczenia kłamstw” było według członków wspólnoty przyjmowanie kalendarza księżycowego w oficjalnym kulcie judaizmu. Esseńczycy przyjmowali 364-dniowy kalendarz słoneczny. Zdawali sobie sprawę, że był on nieznanym Izraelowi za czasów Dawida i Salomona, lecz objawiony został w czasach niewoli, u początku VI w. przed Chr. Ponieważ objawienie to było wolą samego Boga, każdy kto nie stosuje się do tego kalendarza, wyklucza się z duchowej mocy Izraela (CD III, 12–17).

Przy przyjęciu tezy o nawiązaniu w Ewangeliach do dwóch różnych kalendarzy należałoby uznać, że synoptycy podążają za kalendarzem słonecznym, a więc przyjmowanym przez gminę esseńską, Jan natomiast podaje chronologię ostatnich dni Jezusa według oficjalnego kalendarza świątynnego.

Pascha Jezusa – Pascha Żydów

Kolejne rozwiązanie – stosunkowo nowe – omawianej trudności chronologicznej wydaje się szczególnie interesujące. Można je streścić mniej więcej tak: Ostatnia Wieczerza była rzeczywiście ucztą paschalną, jednak Jezus dokonuje swoistego przesunięcia akcentów. Nie chodzi już o Paschę Żydów, lecz Paschę samego Jezusa. Do wcześniej omówionego rytuału uczyty paschalnej Jezus wprowadza kilka nowości.

Pierwsza z nich polegałaby na tym, że na wieczerzy brak było mięsa baranka paschalnego. Trzeba zauważyć, że żaden z ewangelistów nie wspomina o spożywaniu mięsa baranka, bo przecież to Jezus był „Barankiem Bożym”, którego ciało miało zostać złożone w ofierze. Gdy powstawały Ewangelie, ich autorzy doskonale zdawali sobie sprawę, że tak właśnie należy rozumieć śmierć krzyżową Tego, o którym Jan Chrzciciel mówił: „Oto Baranek Boży”.

*Ostatnia Wieczerza
rozpoczęła się w wieczerniku i
wciąż trwa. Rozgrywa się
codziennie na ołtarzach
świata*

Drugie *novum* dotyczy podania kielicha. Łukasz relacjonuje: „Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał

mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana» (Łk 22,19–20). Choć każdy z uczestników wieczerzy paschalnej miał przed

sobą swój własny kielich, Jezus bez wątpienia podaje uczniom ten, który stoi przed Nim. W ten sposób zaznacza, że Eucharystia, którą właśnie ustanowił, jest ucztą jedności dla rodzącego się Kościoła.

Kolejne *novum*, które Jezus wprowadził w ustalony porządek rytuału, to pominięcie ostatniego kielicha wina. Gdy nadszedł czas na czwarty kielich, Jezus powstrzymał się od niego, wyjaśniając: „Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mojego”. Dlaczego? Jezus przerywa wieczerzę paschalną, by dokończyć ją z nami w królestwie Ojca. Ostatnia Wieczerza rozpoczęła się w wieczerniku i wciąż trwa. Rozgrywa się codziennie na ołtarzach świata, a ukończona zostanie dopiero wtedy, gdy Jezus w królestwie Ojca wychyli z nami czwarty, kończący ucztę paschalną kielich wina. Bezpośrednio po odśpiewaniu *Hallelu* wraz z uczniami udał się na Górę Oliwną. Pomiął ostatni kielich z tego powodu, że właśnie Jego śmierć była „kielichem”, który musiał wypić. Pytał swoich uczniów: „Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?” (Mk 10,38). W ten sposób kielich stał się symbolem śmierci Mesjasza. Dlatego w modlitwie w Getsemani prosił Ojca o oddalenie „tego kielicha”.

Jeśli Jezus wprowadził tyle nowych elementów do żydowskiej uczyty paschalnej, czy nie mógł także przesunąć terminu jej spożywania o jeden dzień w stosunku do terminu, w którym spożywali ją wszyscy Żydzi? Oczywiście mógł. Możliwe, że uczynił to zupełnie świadomie, by ustanowić nową Paschę...

Konkluzja

Kwestia rozbieżności pomiędzy Janem ewangelistą a synoptykami co do daty Ostatniej Wieczerzy nie doczekała się do dziś ostatecznego rozwiązania. Przez długi czas wyjaśniano ją dwoma odmiennymi sposobami liczenia doby, która według jednych rozpoczynała się od wschodu, według innych – od zachodu słońca. Po odkryciach qumrańskich zdecydowana większość biblistów odwoływała się do różnych kalendarzy obowiązujących w Palestynie czasów Jezusa. Dziś coraz większą popularność zyskuje hipoteza trzecia, według której Ostatnia Wieczerza była rzeczywiście ucztą paschalną, lecz chodziło o Paschę Jezusa, nie wszystkich Żydów, w związku z czym sam Jezus zmienił termin tradycyjnej wieczerzy paschalnej.

Tej ostatniej hipotezie zdaje się sprzyjać pogląd Benedykta XVI, który pisze: „W całej tradycji jedno jest jasne: istotnym elementem tej pożegnalnej Wieczerzy była nie dawna Pascha, lecz nowość, którą Jezus w jej kontekście wprowadził. Jeśli nawet to spotkanie Jezusa z Dwunastoma nie było ucztą paschalną spożywaną zgodnie z obrzędowymi przepisami judaizmu, to w jego retrospektywnej ocenie widoczny stał się wewnętrzny związek całości ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa: była to Pascha Jezusa. W tym sensie Jezus celebrował Paschę *i* jej nie celebrował: dawnych obrzędów nie można było dokonywać; gdy nadeszła ich godzina, Jezus już skonał. Oddał jednak siebie samego i w ten sposób rzeczywiście celebrował z nimi Paschę. Tak więc dawne rzeczy nie zostały zniesione, lecz tylko doprowadzone do ich pełnego znaczenia”[1].

Ks. Mariusz Rosik

Artykuł ukazał się w „Triduum Sacrum” TPCT nr 54

[1] J. Ratzinger – Benedykt VI, *Jezus z Nazaretu, II, Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, 126–127.